

Łukasz Lewkowicz

Słowacja wobec agresji Rosji na Ukrainę: kontekst polityczny

Trwająca od roku inwazja wojsk rosyjskich na Ukrainę stanowi jeden z priorytetowych tematów debaty publicznej na Słowacji. Z jednej strony władze słowackie od początku znajdują się w grupie państw najbardziej zaangażowanych w pomoc wojskową i humanitarną dla Kijowa, z drugiej zaś – ciesząca się coraz większym poparciem społecznym słowacka opozycja deklaruje politykę neutralności wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego i zajmuje pozycje coraz bardziej otwarcie antyzachodnie i prorosyjskie. Sytuację dodatkowo komplikuje trwający na Słowacji od wielu miesięcy kryzys polityczny i zbliżające się przedterminowe wybory parlamentarne, które prawdopodobnie doprowadzą do zmiany obecnego rządu.

Stanowisko władz Słowacji wobec wojny. Już w dniu wybuchu wojny przedstawiciele najważniejszych słowackich organów konstytucyjnych – prezydent Zuzana Čaputová, premier Eduard Heger (OĽaNO) i marszałek parlamentu Boris Kollár (Sme rodina) – wydali wspólne oświadczenie jednoznacznie potępiające działania Rosji wobec Ukrainy i ogłosili, że Słowacja zdecydowanie opowiada się po stronie narodu ukraińskiego. W kolejnych miesiącach prezydent Čaputová konsekwentnie podkreślała potrzebę przeciwstawiania się rosyjskiej agresji i pomocy Ukrainie podczas prywatnych spotkań lub rozmów telefonicznych z zagranicznymi przywódcami, a także podczas swoich wystąpień na szczytach NATO, na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, podczas szczytu Platformy Krymskiej, w Radzie Najwyższej Ukrainy. Wielokrotnie wskazywała na podobieństwa między rosyjską agresją na Ukrainę a radziecką inwazją na Czechosłowację w 1968 r.

Pod koniec września 2022 r. prezydent, premier i marszałek parlamentu ponownie wydali wspólne oświadczenie, w którym stanowczo potępił rosyjskie „pseudoreferenda” na okupowanych wschodnich terenach Ukrainy. Na początku października 2022 r. prezydent Čaputová wraz ze swoimi odpowiednikami z ośmiu państw Europy Środkowej (Polska, Czechy, Rumunia, Litwa, Łotwa, Estonia, Macedonia Północna, Czarnogóra) wydali wspólną deklarację potępiającą próbę aneksji przez Rosję części terytorium Ukrainy. Kilka dni później wspomniane głowy państw w poszerzonym składzie (dołączyli do nich prezydenci Węgier i Bułgarii) potępiły masowe rosyjskie bombardowania ukraińskich miast.

Decydującą rolę w udzielaniu pomocy Ukrainie od początku wojny odegrał rząd Eduarda Hegera. To politycy koalicji rządowej podejmowali najważniejsze w tym zakresie decyzje dyplomatyczne, polityczne, gospodarcze, humanitarne i wojskowe. Przedstawiciele rządu reprezentowali Słowację w procesie wypracowywania i podejmowania decyzji na szczeblu UE i NATO, prezentowali swoje jednoznaczne stanowisko na forum ONZ, OBWE, Grupy Wyszehradzkiej czy Inicjatywy Trójmorza, brali także aktywny udział w różnych formatach regionalnych tworzonych w celu wspierania Ukrainy (np. w konferencji darczyńców na rzecz tego państwa). Inicjowano rozmowy ze stroną ukraińską na temat powojennej współpracy i odbudowy infrastruktury w obwodzie kijowskim. Stanowisko rządu w kontaktach z partnerami zagranicznymi oraz w mediach prezentowali głównie premier Eduard Heger, minister spraw zagranicznych Ivan Korčok z SaS (i jego następcą od września 2022 r. Rastislav Káčer) oraz minister obrony Jaroslav Naď (OĽaNO). Na doradcę premiera do spraw Ukrainy został wybrany były dyrektor ośrodka analitycznego SFPA i nauczyciel akademicki Alexander Duleba.

Na początku kwietnia 2022 r. premier Heger towarzyszył przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen oraz wysokiemu przedstawicielowi UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josepowi Borrellowi w wizycie w Kijowie, gdzie wręczono prezydentowi Wołodomyrowi Zełenskiemu wniosek o przystąpienie Ukrainy do UE. Podczas pobytu na Ukrainie premier Słowacji odwiedził m.in. miasto Bucza, w którym wojska rosyjskie dokonały zbrodni wojennych na ludności cywilnej. W licznych wypowiedziach

publicznych Heger wzywał inne państwa do nakładania kolejnych sankcji na Rosję. Był m.in. zwolennikiem embarga na rosyjską ropę, odłączenia Rosji od systemu bankowego SWIFT, postawienia przed sądem rosyjskich urzędników odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne. Ponadto wspierał udzielanie pomocy wojskowej Ukrainie, proeuropejskie ambicje Kijowa, opowiadał się za przyspieszonym procesem uniezależnienia się Słowacji od rosyjskich surowców energetycznych, apelował również o zwalczanie rosyjskich działań dezinformacyjnych.

W ostatnim roku bardzo aktywny w zakresie wyrażania stanowisk dotyczących Ukrainy był również słowacki parlament i jego marszałek Boris Kollár. Już dzień po rozpoczęciu wojny parlament przyjął rezolucję potępiającą rosyjską agresję przeciwko Ukrainie. Kolejna uchwała została przegłosowana w maju 2022 r. w odpowiedzi na doniesienia o zbrodniach wojennych popełnionych przez wojska rosyjskie na Ukrainie. Należy podkreślić, że wszystkie krytykujące Rosję i wspierające stronę ukraińską uchwały były przyjmowane większością głosów izby deputowanych. Głosowali za nimi przede wszystkim przedstawiciele partii tworzących większość parlamentarną (OLaNO, SaS, Sme rodina i Za ľudí). Co ciekawe, także większość posłów opozycyjnej partii Hlas-SD popierała stanowisko rządzących. Marszałek Kollár, poza wspomnianymi wystąpieniami z najważniejszymi słowackimi urzędnikami, wielokrotnie rozmawiał i spotykał się z przedstawicielami władz ukraińskich, m.in. z ambasadorem Ukrainy na Słowacji Jurijem Mušką.

Prorosyjscy politycy na Słowacji wobec wojny. W pierwszych dniach agresji rosyjskiej na Ukrainę prorosyjscy politycy zaskoczeni sytuacją milczeli. Wkrótce jednak zaczęli krytykować przekazywanie sprzętu wojskowego dla strony ukraińskiej (m.in. systemów rakietowych S-300, haubic Zuzana, myśliwców MiG-29). Coraz częściej w retoryce politycznej zaczęto również krytykować przyjmowanie uchodźców z Ukrainy i udzielanie im pomocy socjalnej. Obwiniano USA i NATO za wywołanie, a następnie przedłużanie wojny.

Wielu przywódców Smer-SD, w tym lider partii Robert Fico, wiceprzewodniczący parlamentu Juraj Blanár, przewodniczący parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych Marián Kéry czy wiceprzewodniczący partii Ľuboš Blaha, brało czynny udział w propagowaniu prorosyjskiej i antyukraińskiej retoryki, całkowicie pomijając zbrodnie popełniane przez rosyjskie wojska na ukraińskich cywilach. Ich zdaniem, najlepszym sposobem przywrócenia pokoju na Ukrainie miało być zakończenie przekazywania uzbrojenia przez Zachód (co pozwoliłoby Rosji na zwycięstwo militarne) i rozpoczęcie obustronnych rozmów pokojowych. Politycy lewicy wielokrotnie oskarżali władze ukraińskie o tendencje nazistowskie, kult Stepana Bandery, powszechną korupcję. Ľuboš Blaha w mediach społecznościowych określił prezydenta Zełenskiego jako „czystego populistę, demagoga i nieodpowiedzialnego milionera”, który wciągnął Ukrainę do wojny. Natomiast Robert Fico w grudniu 2022 r. stwierdził na Facebooku, że sankcje nie zmienią stanowiska Rosji wobec Ukrainy „nawet o milimetr”. Uznał również, że Ukraina to „najbardziej skorumpowany kraj na świecie, który nigdy nie zwróci pożyczonych pieniędzy”.

Innym prominentnym politykiem słowackim, który od początku promował prokremlowską narrację wobec rosyjsko-ukraińskiej wojny, był Milan Uhrík, poseł do Parlamentu Europejskiego i przewodniczący skrajnie prawicowej partii Republika. Dzień przed wybuchem konfliktu Uhrík w mediach społecznościowych oskarżył Ukraińców o ignorowanie porozumień mińskich, a także próbę likwidacji, wspólnie z Amerykanami, rosyjskojęzycznej ludności na wschodzie kraju. Przez wiele lat domagał się zniesienia sankcji unijnych wobec Rosji. Nie zmienił swojego stanowiska nawet po inwazji Rosji na Ukrainę. Wielokrotnie krytykował również władze słowackie za udzielanie pomocy stronie ukraińskiej.

Wnioski

- Władze słowackie od początku agresji Rosji na Ukrainę przyjęły jasne i jednoznaczne stanowisko w sprawie konfliktu, zdecydowanie potępiając stronę rosyjską, w pełni podpisując się pod sankcjami UE i mocno opowiadając się po stronie ukraińskiej, która walczy o swoją niepodległość. Dzięki swojemu dużemu zaangażowaniu Słowacja znalazła się w awangardzie państw europejskich wspierających politycznie, humanitarnie i wojskowo Kijów. W tym zakresie widoczna jest duża zbieżność interesów z Polską oraz Republiką Czeską.

- Wybuch wojny pokazał podział słowackiej sceny politycznej na dwa skrajne obozy. Z jednej strony są to prodemokratyczne i prozachodnie partie polityczne, które za nadrzędne wartości uznają: wolność, demokrację, prawa człowieka, niezbywalne prawo państw do swobodnego rozwoju i integralności terytorialnej. Te siły polityczne wyraźnie stanęły po stronie Ukrainy. Z drugiej strony na Słowacji aktywne są partie polityczne, które w swojej retoryce stawiają na egoizm narodowy, skrajny nacjonalizm, brak zaufania do Zachodu, sympatie wobec niedemokratycznych reżimów. Przedstawiciele tych sił politycznych nie poparli Ukrainy i stanęli w mniej lub bardziej jawny sposób po stronie Rosji.
- Dotychczasowa polityka wspierania Ukrainy może zostać ograniczona wskutek przedterminowych wyborów parlamentarnych. Przegłosowane w grudniu 2022 r. wotum nieufności dla rządu Eduarda Hegera i związany z tym brak stabilności politycznej prawdopodobnie przesuną na dalszy plan kwestie międzynarodowe w debacie publicznej. Jeśli dojdzie do przedterminowych wyborów, władzę może przejąć koalicja pod przywództwem partii Hlas-SD lub Smer-SD (obecnie w sondażach istnieje między nimi minimalna różnica poparcia). W pierwszym przypadku można się spodziewać raczej symbolicznej korekty polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Słowacji, natomiast w sytuacji dojścia do władzy partii Roberta Fico prawdopodobne będzie ograniczenie wsparcia dla Ukrainy i ogłoszenie polityki neutralności na wzór Węgier.